



Fot. Archiwum

Ocena legislacji dotyczącej kontroli tytoniu

Kilka lat temu emocjonowaliśmy się, wprowadzając w Polsce zaostrzone przepisy ograniczające produkcję, dystrybucję, reklamowanie i używanie wyrobów tytoniowych. Efektem przeprowadzonych w latach 2016 i 2019 zmian są m.in. zakaz produkcji, importu i wprowadzania na rynek wyrobów tytoniowych zawierających aromat (w tym mentol), nakaz stosowania drastycznych ostrzeżeń (w tym obrazkowych) na opakowaniach, całkowity zakaz reklamowania i promocji wyrobów tytoniowych (w tym papierosów elektronicznych i tzw. produktów nowatorskich – papierosów podgrzewanych), zakaz używania wszystkich tych produktów w miejscach publicznych. Przepisy te w znacznej mierze były implementacją regulacji unijnych. Miały spowodować ograniczenie używania wyrobów tytoniowych (i podobnych) poprzez doprowadzenie do sytuacji, w której drogi, gruby i śmierdzący papieros staje się coraz mniej atrakcyjny. Osobiście nie mam wątpliwości, że wprowa-

wody dotyczące produktów objętych regulacjami i informacje o pojawiających się wyzwaniach.

Komisja chce ocenić skuteczność istniejących przepisów, polityk i programów. W tym celu zamierza wykorzystać dowody, aby ocenić, jak dobrze dana interwencja działa, biorąc pod uwagę wcześniejsze prognozy poczynione w kontekście poprzedniej oceny skutków. Taka ocena będzie wykraczać poza opis tego, co się wydarzyło; weźmie pod uwagę także to, dlaczego coś się wydarzyło (i jak, jeśli w ogóle, można to powiązać z interwencją UE) oraz, jeśli to możliwe, jak wiele w konsekwencji się zmieniło. Ma zatem na celu (w miarę możliwości) wyciągnięcie wniosków na temat wpływu interwencji UE na pożądane wyniki.

Prezentowane w trakcie konsultacji badania (Special Eurobarometer 506) wskazują na powolny spadek liczby palaczy (w Polsce nadal jest to jednak około 26 proc. osób i nadal wyraźnie przeważają mężczyźni, bezrobotni i pra-

„Unia Europejska chce stworzyć do 2040 r. „pokolenie bez tytoniu”, czyli sprawić, by mniej niż 5 proc. populacji używało tytoniu w porównaniu z 25 proc. obecnie”

dzione ograniczenia są obecnie akceptowane przez ogromną większość społeczeństwa, a wolna od dymu przestrzeń publiczna to wielki krok naprzód.

Ostatnio jesteśmy świadkami ponownego rozmachu działań na rzecz kontroli tytoniu w UE, wniesionych przez europejski plan walki z rakiem (EBCP). Plan wzywa do stworzenia „pokolenia bez tytoniu”, w którym mniej niż 5 proc. populacji używa tytoniu, do 2040 r., w porównaniu z 25 proc. obecnie. Celem pośrednim jest osiągnięcie celu WHO polegającego na 30-procentowym względnym zmniejszeniu używania tytoniu do 2025 r. (w porównaniu z 2010 r.), co odpowiada rozpowszechnieniu palenia na poziomie około 20 proc. w UE.

W tym celu Komisja Europejska chce zgromadzić wiedzę i dane dotyczące wprowadzania Dyrektywy w sprawie wyrobów tytoniowych, Dyrektywy w sprawie reklamy wyrobów tytoniowych i innych powiązanych polityk kontroli wyrobów tytoniowych w całej UE, a także do-

ownicy fizyczni), najczęściej palenie rozpoczyna młodzież poniżej 18. r.ż., palacz średnio wypala 14 (w Polsce 16) papierosów dziennie (9/10 robi to co dzień), większość użytkowników e-papierosów i papierosów podgrzewanych używa ich oprócz, a nie zamiast papierosów (tylko 1/3 twierdzi, że zaprzestała palenia papierosów). Wszystko to wskazuje na skuteczność przepisów, a równocześnie zachęca do podejmowania dalszych działań w tym zakresie.

Wobec nieuchronnie zbliżającej się dyskusji na ten temat także w Polsce, zachęcam do zajrzenia na poświęconą tym zagadnieniom stronę Komisji Europejskiej https://health.ec.europa.eu/tobacco/evaluation-legislative-framework-tobacco-control_en. Niezależnie od tego, jak daleko pójdą zmiany w przepisach unijnych, warto już dziś się zastanowić nad polską drogą do dalszego ograniczania tego najsilniejszego samodzielnego czynnika silnie pogarszającego liczne wskaźniki zdrowotne.